

Komentuje Tomasz Gawlik, prezes JSW SA

Bądźmy zawsze chlubnym wyjątkiem

Jestem przeciwnikiem zamykania kopalń i oddawania ich do SRK. Jednak żaden z banków nie chciał zgodzić się na finansowanie JSW, w której pozostawałaby kopalnia Krupiński. Zarząd miał do wyboru – albo z bólem serca podpisać się pod przekazaniem Krupińskiego do SRK, albo doprowadzić do upadku całej Spółki. Wybraliśmy rozwiązanie, dzięki któremu nikt nie traci pracy, firma nie pada, a 23 tys. rodzin górniczych ma zapewniony byt. Czy mieliśmy inne wyjście? Tak, mogliśmy zatrzymać Krupińskiego i doprowadzić Spółkę do upadku. JSW bez Krupińskiego przetrwa. Z nim padniemy wszyscy, kopalnia także.

Podstawowym obowiązkiem zarządu JSW SA jest przygotowanie firmy do utrzymania miejsc pracy, spłacenia zobowiązań i sfinansowania inwestycji gwarantujących rozwój. Plan naprawy Spółki został zaakceptowany przez instytucje finansowe, które są naszymi wierzycielami. Musieliśmy zbudować go na podstawie realnych założeń. Nie możemy zmieniać planu ani założeń tylko dlatego, że od kilku tygodni na rynku węgla koksowego trwa niewytłumaczalna hossa. Mamy spłacać swoje zobowiązania z czasu największego kryzysu do 2025 roku. Obawiam się, że przez dziewięć lat będziemy mieli do czynienia nie tylko z hossami, ale także z kilkoma bessami na rynku węgla

koksowego. Musimy przygotować się, żeby przeżyć kolejne trudne czasy.

Na razie dzięki wysiłkowi załogi, części odpowiedzialnych liderów związkowych i działaniom zarządu udało się nam odsunąć widmo upadku. Inwestorzy ocenili nasze wysiłki bardzo pozytywnie. Rynek chwilowo nam sprzyja. Jednak zarządowi JSW nie udało się znaleźć analityka, który dałby 100-procentową gwarancję, że do 2025 roku utrzyma się średnia cena na węgiel koksowy na poziomie około 200 dolarów za tonę. Jeżeli ktoś uważa, że stać nas na ryzyko, niech to oficjalnie powie. Zarząd JSW nie będzie ryzykował życiem 23 tys. pracowników i ich rodzin. Wiem, że przed nami chude lata. Wie to także załoga JSW. Nie zgadzam się na to, aby jej dotychczasowy wysiłek został zmarnowany.

Jesteśmy teraz spółką górniczą, która ma szansę za kilka lat spłacić zobowiązania i odzyskać część udziałów, które musieliśmy sprzedać, aby przeżyć. Na to potrzeba pieniędzy. Jesteśmy skazani na konkurencję na rynku globalnym. Nasi konkurenci na czas kryzysu pozamykali najbardziej kosztowne kopalnie i zwolnili wielu pracowników. W JSW żaden pracownik nie został zwolniony z winy zakładu pracy, z przyczyn ekonomicznych. To w górnictwie światowym wyjątkowa sytuacja.

Chciałbym, żeby JSW zawsze w trudnych czasach dla górnictwa węgla koksowego była



AGNIESZKA MATERNA / JSW SA

chlubnym wyjątkiem. Zachęcam, abyśmy wszyscy patrzyli na czas kryzysu nie tylko jako na powód do zmartwień, ale także powód do dumy. Nie ulegliśmy wyjątkowo

niesprzyjającemu rynkowi. Nie pozwólmy, aby na początku drogi wychodzenia z gigantycznych kłopotów uderzyły w nas nieracjonalne decyzje.

REKLAMA

Grupa FASING

Synergia możliwości



łańcuchy ogniwowe okrągłe, płaskie, kompaktowe

wiertarki kotwiarki

agregaty hydrauliczne odkuwki

ogniwa złączne zgrzebła

trasy przenośnikowe sprzęta

fasing.pl

